POLSKA

DODATEK Nr 45 do Nr 253(359) "KU WOLNEJ POLSCE" 22 PAŹDZIERNIK 1941r

" BADZ DUMNY, ŻES POLAKIEM "
(Ciąg dalszy)

ZYGMUNT II. AUGUST (1548 - 1572)

Zygmunt August otrzymał staranne wychowanie,był wysoce wykształcony, rozumny i szlachetny; a wielka miłość Ojczyzny i niepospolity talent polityczny postawił go w rzędzie najwybitniejszych naszych królów:

Wybrany na króla za życia swego ojca w r.1530 miał czas zaprawić się do rządów,zwłaszcza,że w ostatnich latach panowania Zygmunta I. sprawował w jego imieniu rządy na Litwie.

Za panowania Zygmunta Augusta budzi się do życia "demokracja polska", jako reakcja przeciw przemożnym wpływom możnowładców. Demokrację tę reprezentuje szlachta,ale ma ona, jak każda demokracja,oblicze wolnościowe i tolerancyjne.

Żywy ruch umysłowy,jaki zapanował jeszcze za Zygmunta I. (nie bez wpływu reformacji) - wpłynał na dojrzałość polityczna szlachty,która przes tała popierać politykę magnatów a zaczęła prowadzić własna politykę. Przyczyniły się do tego dzieła naszych pierwszych pisarzy,piszących po polsku jak: Mikołaj Rej,Orzechowski i Modrzewski,historyków jak : Bielski i Górnicki,poetów jak Jan Kochanowski.

Zygmunt August idzie z duchem czasu i opiera swe rzady na szlachcie, przeprowadza reformę skarbu i dóbr rządowych,odbierając magnatom szereg dzierżaw. Z dochodu dóbr rzadowych przeznacza czwartą część t.zw. "kwartę" na utrzymanie stałego wojska,nazwanego stąd "kwarcianym".

Na słynnym sejmie lubelskim dnia 1 lipca 1569 przeprowadza,wbrew opozycji magnatów litewskich,wiekopomna Unię Lubelską,dzieło ostatecznego połączenia Litwy z Polska,we wspólną Rzeczpospolitą demokratyczna i szlachecką.

Najważniejszymi postanowieniami tej unji sa:

a) Korona polska i W.Księstwo litewskie stanowią jedna,nierozerwalną całość;mają wspólnego króla - wybieranego na wspólnym sejmie i wspólnie koronowanego w Krakowie.
b) Maja wspólną monetę i wspólny sejm oraz prawo osiedlania się i nabywania majatków w obydwu krajach.
c) W.Księstwo litewskie zachowuje własny skarb,wojsko i urzędy, oraz język ruski,jako urzędowy.

Unja została zawarta jako dobrowolne połączenie "wolnych z wolnymi i równych z równymi". Krajom ruskim przyznano używanie języka ruskiego w urzędach i sadach,schizmatyków zrównano w prawach z katolikami. Prusy Królewskie,Wołyń,Podlasie i Ukrainę wcielono na prośbę posłów tych ziem do Korony,Gdańsk otrzymał osobna konstytucję. Na miejsce sejmów przeznaczono Warszawę.

W świetle czasów dzisiejszych Unja Lubelska staje się centralnym punktem naszej historii;jej ideje sa ciagle żywe i aktualne. Tylko pójście w jej ślady daje możność zapewnienia trwałego pokoju Europy Srodkowej,- a Polsce potęgi i trwałości.

W cieniu Unji Lubelskiej żyją ludy Rzeczypospolitej aż do rozbiorów - rozkwitając kulturalnie,gospodarczo i zachowując swobody narodowe i religijne.

Panowanie Zygmunta Augusta kończy wojna o Inflanty,będące we władaniu zakonu Kawalerów Mieczowych,- z carem Iwanem IV.Groźnym. W wyniku tej wojny Rzeczpospolita uzyskuje Inflanty jako lenno -na prośbę stanów inflanckich.

Wojsko polsko -litewskie bije w szeregu bitew wojska rosyjskie,tak że w r.1571 zostaje zawarty rozejm, na zasadzie którego przy W.Ks.Mos-

kiewskim pozostaje tylko wąski pas pogranicza północno-wschodniego Inflant.

Zygmunt August umiera w Knyszynie, mając zaledwie 52 lata. Na nim wygasa przesławna dynastia Jagiellońska, niezmiernie zasłużona w naszych dziejach.

Cywilizacja polska okresu Zygmuntowskiego jest dalszym ciągiem cywilizacji XV.wieku. Społeczeństwo rozkwita,kultura i nauka ogarnia szerokie warstwy. Literatura i sztuka polska rozwijają się wspaniale - jest to "złoty wiek" literatury. Handel polski dociera daleko na wschód i zachód, a państwo utrzymuje stosunki z wszystkimi ważniejszymi państwami Europy i Bliskiego Wschodu,jako jedno z głównych mocarstw Europy i ówczesnego świata. Że wpływ kulturalny i polityczny Polski był wtedy ogromny,świadczy o tym fakt,że wielka część ówczesnej literatury całej Europy poświęcona jest sprawom polskim.

(C.d.n.)

Jeślibych Cię zapomniał, o Ojczyzno Swięta,
Niech moja swej nauki ręka zapamięta;
Niechaj mi język uschnie,kiedy Cię przepomnię,
Kiedy Cię na początku wesela nie wspomnię.

Jan Kochanowski.(Ps.Daw.-
Pieśń 137).

P A T R Z Y M Y   N A   K R A J .

Oczy nasze zwrócone są na Kraj. Ten kraj,od którego jednych z nas dzieli kilkaset kilometrów ziemi wrogiej i ziemi przyjaciół jak nasza w niewoli jęczącej,innych tysiące mil mórz, oceanów i obcych lądów - ten kraj jest dla nas moralną wyrocznią. Powołujemy się na jego opinię,wiele decyzji odkładamy do momentu,kiedy on będzie mógł wypowiedzieć swe ostatnie zdanie. Kraj jest dla nas źródłem siły. Jego opór przeciwko okupantom,jego walka,jego ofiara stwarza nam,członkom Narodu Polskiego,specjalne miejsce wśród narodów walczących.

Kraj... daleki Kraj...gdzie siwiejące włosy naszych matek mlecznego nabierają koloru,gdzie wsie i miasteczka przeorał krwawy pług wojny, gdzie wróg nietylko spalił chatę, dwór,czy dom ojca,ale zniszczył grób dziada,bo na nim polskie wyryte było nazwisko. Kraj poszarpany kordonami okupacji,gdzie rzeki dlatego nie spływają czerwono,bo ziemia polska krew polską skrzętnie w siebie chowa,kraj,z którego nowe szlaki tułaczej doli na wschód i zachód znaczą przeogromną mękę narodu,mękę, jakiej inni przez setki i tysiące lat nie zaznali..... ten kraj w duszach naszych ma dzisiaj szczególne miejsce.

Mówimy,czytamy i piszemy o nim wiele. Nasze pisma,dzienniki i tygodniki,nasze radio,depesze neutralnych,lub zaprzyjaźnionych agencyj prasowych przynoszą coraz to nowe wiadomości o masowych morderstwach, o stałych rozstrzeliwaniach,o wysiedleniach i zsyłkach,o niszczeniu polskości i wszystkiego,co polskie nosi miano. Ale te same wieści mówią,że kraj trwa,że ci,którzy tam żyją,a jest ich dwadzieścia parę milionów, wytrzymują cios spadający za ciosem, nie padają,a przeciwnie cios za ciosem zadają wrogowi.

Kiedy jednak oczy nasze,szukając nowych wiadomości,błądzą po białych płachtach gazet,kiedy myśl nasza odrywa się od pracy i wśród obcych ludzi,w obcą,inną jesień,wspomnieniem szuka tamtych miejsc - czy wtedy dobrze rozumiemy duszę naszego kraju? Czy wiemy,czem on żyje,jaka wiara niezłomna,jakie nadzieje pozwalają mu trwać już dwa lata w stanie wojny,wojny,w której na kulę odpowiada się fanatyzmem,na nienawiść pogardą,na śmierć - okrzykiem "Jeszcze Polska nie zginęła"?

Zbyt daleko jesteśmy od naszej ziemi,za długo; - bo dwa lata i dwadzieścia czy więcej są jednaką miarą czasu,której na imię - bardzo dawno - byśmy dobrze znali myśli naszych braci. Czasami tylko jakiś fakt,jakiś szczegół,jedno słowo listu,otwierają przed nami całą głębię ich poświęceń i całą moc ich postanowienia - wytrwać. By postanowienia tego dochować,kraj nałożył na siebie obowiązki przeogromne. Splótł wszystkich Polaków węzłem solidarności,w którym

jeden podtrzymuje drugiego,gdzie jeden ginie za wszystkich,a wszyscy krwią serdeczną płacą za jednego.

Wśród kilku egzemplarzy pism patriotycznych z Kraju dotarł za granicę mały,kieszonkowy kalendarzyk,dodatek do którejś z krajowych publikacyj. Mały,niepozorny kalendarzyk, pełen drobnych dat i szczegółów. Obok nich jednak,na każdej stronie,przy każdym miesiącu i ważniejszej dacie, autor,któremu za tę pracę groziła, jak obecnie w Polsce normalnie śmierć zamieścił szereg myśli,a wreszcie na zakończenie - dekalog Polaka,ujęty w dostojnej formie dziesięciu przykazań.

"...Jam jest Polska,Ojczyzna Twoja, ziemia Ojców,z której wzrosłeś. Wszystko,czym jesteś,po Bogu - mnie zawdzięczasz.

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej kariery,chwały,albo nagrody.
3. Pamiętaj,abyś Polsce oddał bez wahania majątek,szczęście osobiste i życie.
4. Czcij Polskę,Ojczyznę Twoją,jak matkę rodzoną.
5. Z wrogami Polski walcz wytrwale i do ostatniego tchu,do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj,że tchórz nie może być Polakiem.
7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.
8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj,że jesteś Polakiem.
9. Nie dopuść,by wątpiono w Polskę.
10. Nie pozwól,by ubliżano Polsce, poniżając jej wielkość i jej zasługi, jej dorobek i majestat.

Będziesz miłował Polskę,pierwszą po Bogu miłością. Będziesz ją miłował więcej,niż samego siebie".

Nikt z nas nie wątpi,że tak właśnie myśli cały kraj,że słowa te wyznaje i wieś polska i miasto,że za te prawdy giną tysiące ludzi,setki tysięcy cierpi poniewierkę,a miliony poniżenie,nędzę i głód. Te przykazania Polaka wykonuje każdy,kto poczuwa się do polskości. Niema ofiary,którejby nie poniósł Polak w imię polskiej sprawy, w imię wspólnego narodowego interesu i solidarności. Każdy krok w polskim życiu zbiorowym dziś posiada w Polsce cel określony. Wyrazem tego są choćby wskazania na poszczególne miesiące,zamieszczone w kalendarzyku, drobnym drukiem, na który w normalnych czasach nie zwrócilibyśmy uwagi, a który dzisiaj w naszych oczach, poza granicami kraju, urasta do symbolu.

Idą miesiące jesienne. Czemże kierować się ma Polak, który w ciężkie dni wiosenne obsiał swe ziemie i plon niedawno zebrał?

" Pamiętaj,że nietylko dla siebie zebrałeś. Jeśli ci zboże obrodziło, jeśliś dumny z urodzaju - ciesz się, bo dla braci zebrałeś. Wiedz,że twój dostatek to otarcie łez innym i może wywoła uśmiech na czyjejś niezmiernie smutnej twarzy".

Tak. Dzisiaj cała Polska jest jednym domem,gdzie każdy nietylko o sobie myśli,gdzie jeden wspiera drugiego, jak brata będącego w potrzebie. Bratu trzeba pomódz zawsze, ale.....

"jeśli wróg jeszcze czyha na to coś zebrał - schowaj swój dobytek głęboko i zabezpiecz go starannie. Jeśli Polak o chleb cię poprosi, wynieś z komory co masz i wiedz, że nakarmienie głodnego nie zmniejszy,a powiększy twoje bogactwo".

I tak na każdy miesiąc. Na wrzesień,byś dzieciom o dniu najazdu wrogiego stale mówił,by krzywdy nie zapomniały,na październik,byś pamiętał,że Rzeczpospolita wszystkie krzywdy zapłaci i wszystkie zasługi dobrze oceni i wynagrodzi, na listopad,byś sobie i swoim przyszykował na długie wieczory jesienne katechizm polski. " W dzień święta narodowego ucz dzieci zapału do walki. Mów im,że dla Polski żyć i dla Polski zginąć to honor największy i sława".

W słowach tych i innych tym podobnych nie ma zbędnego patosu, nie ma frazesu. Jest prosty nakaz,którego każdy kto Polak ma przestrzegać, bo tak trzeba, bo tego wymaga dobro i interes Polski, tak ciężko dziś nawiedzonej.

K.Sm.

x

Tak myśli nasz Kraj,będący dla nas żołnierzy źródłem naszej siły - i celem naszych znojów i poświęceń.

Dziś - gdy walczymy u boku naszych Sprzymierzeńców o wolność świata - walczymy równocześnie o wolność i wielkość Polski.

Walcząc - spełniamy całkowicie nasz obowiązek wobec Ojczyzny,dając świadectwo prawdzie,- która nas prowadziła przez tysiące kilometrów i dwa kontynenty - że celem naszym jest Wielka,Wolna i Sprawiedliwa Polska.Dla tej prawdy dzisiaj i zawsze poświęcimy naszą krew i nasze życie.

PIEŚŃ ZEMSTY.

Razem głosy,dłonie razem
  A nie próżne dłonie;
A ty zahucz nam na ucztę,
  Sycylijski dzwonie!
Już od dawna podły wróg
  Krwią frymarczy naszą,
Naszą krzywdę święcąc Bóg,
  Święci zemstę naszą.
Póki starczy w żyłach krwi,
  Póki w piersiach tchu,
    ZEMSTA MU !

Pan miłuje zapał siły,
  Nie bez mocy trwogę:
On rzekł:"kto sobie pomaga
  Temu dopomogę".
Wżdy z pod stopy lichy płaz
  Na wolność się pręży,
Mamyż leżeć jako głaz
  Gdy nas wróg ciemięży?
Hej! olbrzymów dawna krwi,
  Obudź nas ze snu
    ZEMSTA MU !

A Ty Panie!co w Swym ręku
  Ważysz nasze losy,
Boże Wielki! dla tej pieśni
  Otwórz Swe niebiosy!
A gdy przyjdzie ów dzień nasz,
  Ów dzień upragniony,
Ty aniołom Swoim każ
  W cztery świata strony
Na miedzianych trąbach grzmieć,
  Hasłem w owym dniu:
ZEMSTA MU ! ZEMSTA MU ! ZEMSTA MU !

Kornel Ujejski

WIEŚCI OD POLAKÓW Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ

(Korespondencja oryginalna)

Polonia południowo-amerykańska zamieszkuje najliczniej w republikach położonych nad Atlantykiem (Brazylia, Urugwaj,Argentyna). Nie może się ona ani liczebnie,ani pod względem dorobku materjalnego równać z Polonią w St.Zjednoczonych. Łącznie z młodym pokoleniem i pomniejszymi grupami wychodźstwa polskiego w Paragwaju, Chile,Boliwii,Peru i Meksyku,Polonia południowo-amerykańska nie przekracza cyfry 400 tysięcy dusz. Zato pod względem uświadomienia narodowego i tężyzny duchowej (którą najlepiej poznaje się w okresach przełomowych, jak n.p.obecnie przeżywany) Polonia w Ameryce Południowej nie ustępuje żadnej innej.

W ubiegnym okresie naszej niepodległości,skutkiem niezbyt szczęśliwych posunięć w polityce emigracyjnej,Polonii tej groziło szerzące się już zniechęcenie i rozczarowanie. W Brazylii i w Argentynie osłabła znacznie żywotność organizacji polskich,wskutek rozbicia się na frakcje i złego pożycia z placówkami R.P.

Wybuch wojny i klęska wrześniowa, zamiast osłabić do reszty ducha w ugrupowaniach wychodźczych,podziałały nad wyraz dodatnio,ożywiły je i wpłynęły na scentralizowanie chodzących luzem towarzystw. Niby domki z kart jęły się rozsypywać dawne frakcje,sztuczne uprzedzenia i odrębne interesy. Ciosy bijące w Polskę porwały wychodźtwo na nogi,bo postawiły przed nim cele wyższe nad codzienność drobnych spraw. Ale szybkie okrzepnięcie duchowe Polaków w Ameryce Południowej po katastrofie wrześniowej należy zawdzięczać zrównoważeniu większości prasy polskiej,oraz moralnych przodowników organizacji wychodźczych na tym kontynencie. Nie było tutaj gorszących kłótni o to,kto winien...ani osłabiających ducha polemik na temat sprawców klęski,jak to miało miejsce w St.Zjednoczonych.

W Argentynie na czoło prasy krzepiącej ducha narodowego wysunął się dziennik tamtejszy "C.N.Kurier Polski",który unikając bałamutnych polemik,z miejsca począł forsować akcję zbiórki na pomoc ofiarom wojny. W odległych prowincjach odżyły towarzystwa polskie nawet takie,których całkowitą martwotę stwierdziłem jeszcze w początku 1939-go podczas

podróży do Patagonii i do Chaco. Do podniesienia ducha wychodźtwa w Argentynie przyczyniło się też niemało nad wyraz życzliwe stanowisko demokratycznej prasy argentyńskiej. Wiadomo, że prasa w Argentynie jest najlepsza w całej Ameryce Południowej i nadaje po prostu ton prasie w innych republikach. W najpoważniejszych więc dziennikach w Buenos Aires spotykało się po napadzie niemieckim na Polskę tak wzniosłe i wzruszające hołdy, składane bohaterstwu polskiemu przez wybitnych pisarzy łacińsko-amerykańskich, że nawet wynarodowieni Polacy przyznawali się publicznie do swego pochodzenia, - cóż dopiero mówić o członkach organizacji polskich.

Podobnie bywało w początku wojny również w Brazylii, dopóki propaganda niemiecka nie sypnęła hojnie zrabowanym w Europie złotem i nie kupiła sumień wielu publicystów w tym kraju. Najliczniejsze na tym kontynencie wychodźtwo polskie w Brazylii, w chwili wybuchu wojny nie miało możności wykazania tej energii, jaką się zawsze odznaczało. Wszystkie jego organizacje były rozwiązane, zamknięte lub wzięte pod kuratelę, jeszcze w roku 1938-ym, nawet towarzystwa kościelne!

Lecz nawet w tych wyjątkowych warunkach zdołano tu zorganizować w chwili wybuchu wojny parę Komitetów pod egidą brazylijskiego Czerwonego Krzyża, które zajęły się gorliwie zbiórką na rzecz ofiar wojny w Polsce a następnie po klęsce Francji, pomocą dla uchodźców wojennych. Społeczeństwo brazylijskie, nie we wszystkich warstwach obałamucane propagandą totalitarną, przyczyniło się znacznie do zbiórki na pomoc dla ofiar wojny w Polsce. W miarę atoli, jak rozszerzała się pożoga wojenna w Europie, instytucje innych narodów, również zagarniętych przez najeźdźców, odwoływać się zaczęły do ofiarności społeczeństwa brazylijskiego i sprawa polska zeszła na drugi plan. Lecz samo wychodźtwo polskie w Brazylii, mimo całego skrępowania, ani na chwilę nie ustało w pracy. Ostatnio cały wysiłek Komitetów skierowany został na wysyłkę paczek dla jeńców naszych w obozach niemieckich.

Bardzo żywą działalność od początku wojny rozwija też nieliczna Kolonia polska w Urugwaju. O tym zapewne wiedzą najlepiej nasi żołnierze w Anglii, gdyż Polonia urugwajska najwięcej dla nich pracuje.

Co myślą Polacy w Ameryce Południowej o żołnierzach naszych, walczących u boku Wielkiej Brytanii?

Co tu dużo mówić, - uważają ich za wzory wszelkich doskonałości! - Prasa polska i nawet miejscowe pisma rozpisują się o wyczynach polskich lotników i marynarzy. Z przedruków na ten temat powstają całe legendy, które następnie kursują nawet w głębi puszcz brazylijskich i paragwajskich. Brakuje jeszcze tylko jednego: usłyszeć chociaż raz w tygodniu z B.B.C. w Londynie lub z Kairu polską audycję wojskową, ale skierowaną na Amerykę Południową!

Władysław Wójcik
(P.W.)

POLSKA POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ

- WILNO W SIERPNIU

Miasto wcale nie ucierpiało w czasie ostatniej kampanii. Przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej jak dawniej klęczy stale tłum ludzi. Ulice przybrane są flagami ze swastyką, ale widać także dużo chorągiewek litewskich. Niemcy schlebiają na każdym kroku Litwinom i starają się zjednać ich sobie. Okolica ulicy Niemieckiej przeznaczona jest na ghetto. Żydzi mają żółte koła przyszyte do ubrania z przodu i z tyłu. Niektórym wolno wychodzić poza obręb ghetta do pracy. Inni zbierają się grupkami i czytają obwieszczenia komendy miasta, drukowane dla nich w języku hebrajskim. Mają swoją własną radę, która sprawuje władzę nad mniejszością żydowską w Wilnie. Przed komendą miasta stoi tłum. Wiele osób przychodzi z najrozmaitszymi zażaleniami. Większość skarg stoi w związku z aprowizacją. W Wilnie panuje głód, a w całej okolicy zapasy żywności zostały zniszczone bądź skonfiskowane w czasie działań wojennych. Głoduje nie tylko ludność miejscowa, ale nawet garnizon niemiecki. Sklepów jeszcze nie pootwierano. Sytuacja odzieżowa przedstawia się nieźle, większość mieszkańców bowiem posiada jeszcze zapasy przedwojenne.

PLAN ROZBUDOWY GOSPODARKI ROLNEJ

Na posiedzeniu Zarządu "Gubernatorstwa", "gubernator" Frank ogłosił plan inwestycyj, które wprowadzone systematycznie w ciągu 10 lat, mają znacznie podnieść produkcję rolną na ziemiach polskich. Frank twierdzi, że średni zbiór zboża i roślin

okopowych z hektara jest niemal dwa razy wyższy w Niemczech niż w Polsce. Przypisuje to przede wszystkim małej ilości nawozów sztucznych i gorszym gatunkom ziarna siewnego oraz ziemniaków, uprawianych w Polsce. Plan 10-letni obejmuje reformę rolną, zmierzającą nie tyle do parcelowania większej własności, ile powiększenia gospodarstw karłowatych. Zarządzenie to nie ma na celu korzyści socjalnych, lecz jedynie podniesienie produkcji. Na zbyt małym gospodarstwie bowiem nie opłaca się stosowanie nowoczesnych metod i narzędzi rolniczych, ani melioracje wodne. Tymczasem drenowanie pastwisk i pól ma być przeprowadzone na szeroką skalę w ramach planu dziesięcioletniego. Ilość bydła ma ulec zmniejszeniu, na czym zyska jego jakość. Małe gospodarstwa, które nie będą w stanie utrzymać rasowej obory, zajmą się hodowlą drobiu, królików, kóz, pszczół i.t.p. Specjalny nacisk będzie położony na hodowlę koni, ze względu na korzystne warunki dla stadnin w Polsce. Ilość trzody chlewnej ma być znacznie powiększona. Pozatym projektowana jest budowa licznych młynów, fabryk konserw, śpichlerzy, browarów, rzeźni i mleczarni.

Plan szeroko i na długie lata zakrojony, pozostanie tylko planem niemieckich apetytów i nienasyconej żarłoczności.

ROZSTRZELANIE DZIAŁACZY NARODOWYCH

W Grudziądzu rozstrzelany został działacz narodowy adw. Alfons Sergot, prezes okręgu narodowych związków zawodowych "Praca Polska".

Na rynku w Tczewie padł pod salwą plutonu egzekucyjnego ks. dr. Chudziński, redaktor "Pielgrzyma", starego i zasłużonego dziennika narodowego, wychodzącego w Pelplinie i jego siostrzanego organu "Gońca Pomorskiego".

POD JEDEN STRYCHULEC

Dzielnice żydowskie na wzór "gubernatorstwa" mają być potworzone po miastach na ziemiach wschodnich, a więc przede wszystkim w Białymstoku i Brześciu nad Bugiem. Żydom nakazano już noszenie białych opasek z żółtą gwiazdą, oraz zmobilizowano ich do robót publicznych.

ZASTĘPCA "GUBERNATORA"

"Gubernator" Frank wprowadził w dniu 13 września na Wawel swego zastępcę - sekretarza stanu Dra Boepple. Nowomianowany urzędnik jest jednym z najpierwszych członków partii narodowo-socjalistycznej.

Z WARSZAWY

Gimnazjum niemieckie zostało otwarte w gmachu przy zbiegu Nowego Światu i placu Trzech Krzyży w Warszawie.

Dom Wydawniczy J. Mortkowicza w Warszawie przy ul. Mazowieckiej został przejęty przez niemiecki dom wydawniczy Albert Lange z Berlina. Pierwszą książką, jaka się ukaże nakładem tej firmy w Warszawie będzie życiorys Marszałka Piłsudskiego.

Tygodniki filmowe wyświetlane są w Warszawie na Żoliborzu i w Parku Ujazdowskim.

Nowa ulica w Warszawie nosząca nazwę "Weichselstrasse" została oddana do użytku. Ulica ta łączy Powązki z Żoliborzem.

Tramwaje konne zostały uruchomione w dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Kursuje tam 25 konnych tramwajów.

ZNISZCZENIA WE LWOWIE

We Lwowie powstały znaczne spustoszenia na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie spadł bombowiec z ładunkiem bomb. Wskutek wybuchów zostały zniszczone grobowce i kaplice w promieniu 500 metrów. Dalej wskutek działań wojennych została zniszczona fabryka Laokon, rafineria spirytusu, fabryka Baczewskiego, fabryka czekolady Hazet. Katedra św. Jura została podpalona w czasie odwrotu wojsk sowieckich ogień jednak zdołano w porę ugasić.

OKOLICE BRODÓW

Wielkiemu zniszczeniu wskutek działań wojennych uległy okolice Brodów, gdzie wojska sowieckie usiłowały stawić bardzo zacięty opór. Na wschodzie poważne zniszczenia zanotować należy w Tarnopolu.

WIEŚ KUROWICE

Bardzo wielkiemu zniszczeniu uległa wieś Kurowice, majątek hr. Potockiego w odległości 30 kilometrów od Lwowa. Mianowicie cofające się wojska sowieckie wysadziły w powietrze znajdujący się tam skład amunicji, wskutek czego większość zabudowań wsi uległa zupełnemu zniszczeniu.

FIRLEJÓW

W Firlejowie, gdzie znajduje się zabytkowy kościół z XVI wieku dwie bomby lotnicze spadły tuż obok świątyni, w której wyleciały tylko szyby. Kościół pozostał nienaruszony, ani też nie było ofiar w ludziach.

ROHATYN

W Rohatynie została zniszczona tylko cerkiew grecko-katolicka, natomiast kościół rzymsko-katolicki ocalał.